



Redakcja: Sławomir Poleszak (zastępca dyrektora IEŚ), Agnieszka Zajdel
(sekretarz redakcji), Szczepan Czarnecki, Spasimir Domaradzki, Łukasz
Krzyżanowski, Sławomir Łukasiewicz, Damian Szacawa, Agata Tatarenko

Nr 1411 (151/2025) | 14.08.2025

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Jakub Bornio

Nadzwyczajne spotkanie europejskich liderów z Donaldem Trumpem przed szczytem Rosja-USA na Alasce

Zapowiedź spotkania prezydentów USA i Rosji na Alasce doprowadziła do kolejnej wzmożonej aktywności dyplomatycznej europejskich liderów politycznych. Rozmowy z 13 sierpnia 2025 r. z Donaldem Trumpem, zorganizowane przez kanclerza Niemiec, były okazją do zaprezentowania stanowiska tzw. europejskiej wielkiej piątki i Finlandii wobec wojny na Ukrainie oraz w kontekście potencjalnych negocjacji pokojowych. Wydaje się jednak, że spotkanie po raz kolejny pokazało, że czynniki sprawcze po stronie europejskich sojuszników są ograniczone, a głównym aktorem transatlantycznej polityki wobec Ukrainy i Rosji pozostają USA.

Przebieg spotkania. 13 sierpnia 2025 r. miało miejsce nadzwyczajne spotkanie europejskich liderów z prezydentem Stanów Zjednoczonych Donaldem Trumpem w formie zdalnej. Jego organizatorem był kanclerz Niemiec Friedrich Merz, któremu w Berlinie towarzyszył prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Tego dnia *de facto* odbyły się trzy spotkania. W pierwszym uczestniczyli przedstawiciele europejskiej wielkiej piątki¹, którzy przy współudziale Finlandii w ostatnich dniach wypracowali stanowisko wobec zapowiadanego na 15 sierpnia br. spotkania prezydentów USA i Rosji na Alasce. To stanowisko zostało następnie przedstawione D. Trumpowi. W ramach drugiej sesji D. Trump spotkał się z przedstawicielami europejskiej wielkiej piątki², prezydentem Ukrainy, prezydentem Finlandii, przewodniczącą Komisji Europejskiej oraz Sekretarzem Generalnym NATO. Trzecie spotkanie odbyło się natomiast w gronie przedstawicieli ponad 30 państw i organizacji reprezentujących tzw. koalicję chętnych.

Kontekst międzynarodowy spotkania. Wzmoczona aktywność dyplomatyczna europejskich liderów NATO, podobna do tej z lutego 2025 r. (więcej w [Komentarze IEŚ 1297](#)), została wywołana inicjatywą spotkania na Alasce z Władimirem Putinem, podjętą przez Donalda Trumpa. W odpowiedzi na działania administracji prezydenta USA ministrowie spraw zagranicznych UE spotkali się już 11 sierpnia na nieformalnej konferencji online³, a przedstawiciele Nordycko-Bałtyckiej Ósemki (NB8) dzień wcześniej wydali wspólne oświadczenie, dotyczące głównie wysiłków USA na rzecz zakończenia wojny na Ukrainie⁴. W międzyczasie, w grupach roboczych, przedstawiciele tzw. europejskiej wielkiej piątki wypracowywali wspólne stanowisko, o którym już wspomniano. Jakościową zmianą, którą można obserwować od dłuższego czasu w kontekście wszystkich tego rodzaju szczytów i deklaracji ich uczestników, jest wyraźnie mniej ofensywna retoryka europejskich liderów wobec prezydenta Trumpa, a nawet deklarowane docenienie jego działań na rzecz pokoju.

Zarówno Polska, jak i Finlandia na spotkaniu 13 sierpnia br. były naturalnymi reprezentantami swoich regionów – kolejno „wschodniej flanki” i regionu nordycko-bałtyckiego. Znamienne jest jednak, że w przeciwieństwie do państw NB8, w regionie wschodniej flanki, podobnie jak przed lutowym szczytem w Paryżu, nie zorganizowano multilateralnych konsultacji ani nie wydano wspólnego oświadczenia w przedmiotowej sprawie (zob. [Komentarze IEŚ 1297](#)).

¹ Kanclerz Niemiec, prezydent Francji oraz premierzy Polski, Włoch i Zjednoczonego Królestwa.

² Premiera Polski, na prośbę USA, zastąpił prezydent RP Karol Nawrocki.

³ <https://www.consilium.europa.eu/en/meetings/fac/2025/08/11/>

⁴ <https://www.government.se/statements/2025/08/joint-statement-of-leaders-of-the-nordic-baltic-eight-on-ukraine/>



Cele i rezultaty spotkania. Uczestnicy szczytu w Berlinie przystąpili do niego przede wszystkim w celu zorientowania się w stanowisku USA przed rozmowami z Rosją. Kontynuowana przez administrację D. Trumpa strategia chaosu informacyjnego od dłuższego czasu utrudnia europejskim liderom właściwą interpretację rzeczywistych intencji USA. Jak wynika z wypowiedzi F. Merza na konferencji po spotkaniu, celem szczytu było także przedstawienie własnego stanowiska wobec wojny, polityki wsparcia Ukrainy oraz samych negocjacji z Rosją, a także przedstawienie działań, jakie zamierzają podjąć koalicja chętnych i UE w przypadku fiaska rozmów o zawieszeniu broni⁵. Europejscy liderzy mieli zapewne również zamiar wpłynąć na politykę D. Trumpa wobec Rosji przed planowanymi rozmowami. F. Merz ujawnił, że stanowisko europejskich liderów wobec negocjacji z Rosją opiera się na pięciu głównych założeniach/postulatach: 1) Ukraina musi być obecna podczas negocjacji pokojowych; 2) warunkiem przedwstępnym negocjacji jest całkowite zawieszenie broni; 3) jedynie Ukraina ma prawo decydować o jakichkolwiek potencjalnych koncesjach terytorialnych; 4) Ukrainie należy zapewnić w przyszłości gwarancje bezpieczeństwa; 5) należy opracować wspólną transatlantycką strategię odstraszenia Rosji. Trudno jednak stwierdzić, czy założenia są czymś więcej niż sloganami. F. Merz dopytywany podczas konferencji przez jednego z dziennikarzy o gwarancje bezpieczeństwa, poza stwierdzeniem, że siły zbrojne Ukrainy muszą otrzymać wsparcie konieczne do samoobrony, nie potrafił udzielić precyzyjnej odpowiedzi co do ich kształtu i ostatecznie przyznał, że same gwarancje nie były przedmiotem pogłębionej dyskusji. Po raz kolejny sprawia to wrażenie, że europejscy liderzy przystępują do rozmów z administracją prezydenta USA bez rzeczywistych pomysłów i kart przetargowych. Podczas spotkania prezydent Trump miał jednak potwierdzić, że będzie stał na stanowisku, iż żadne koncesje terytorialne nie mogą odbyć się bez zgody Ukrainy⁶. Same Niemcy zapowiedziały zaś sfinansowanie kolejnego pakietu dostaw amerykańskiej broni dla Ukrainy, na co chcą przeznaczyć 500 mln euro. Jest to trzecie duże finansowanie inicjatywy, po tym, jak swoje kontrybucje ogłosiły Królestwo Niderlandów oraz Dania Norwegia i Szwecja.

Stanowisko Ukrainy. Na tej samej konferencji prasowej prezydent Zełenski po raz kolejny przedstawił swoje stanowisko wobec postulatu wymiany terytorium, sugerowanego przez D. Trumpa. Powołał się przy tym na konstytucję i „wolę narodu ukraińskiego” jako dwa kluczowe czynniki sprawcze, a właściwie ograniczające, w tym zakresie. Sam szczyt odbył się jednak w trudnym momencie dla Ukrainy, gdy siłom zbrojnym Rosji udało się stworzyć wyłom w ukraińskich liniach obronnych na północ od Pokrowska⁷. Prezydent Zełenski poinformował również, że Rosja szykuje ofensywę na kierunkach zaporowskim, pokrowskim i nowopawliwskim, gdzie zgromadziła dodatkowo blisko 30 tys. żołnierzy⁸. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że prezydent Zełenski zabiega o wstawiennictwo i mediację europejskich państw, które w relacjach z USA pełnią niejako rolę adwokata Ukrainy. Zapewne wynika to z obaw przed naciskami ze strony administracji D. Trumpa. Mając na uwadze incydent podczas spotkania D. Trumpa z W. Zełenskim 28 lutego br., prezydent Ukrainy może mieć uzasadnione obawy przed potencjalnymi negocjacjami toczonymi w formacie Ukraina-Rosja-USA. Rezultatem szczytu było zapewnienie, że tuż po rozmowach na Alasce przedstawiciele USA poinformują Ukrainę o ich przebiegu. Spotkanie w Berlinie to także oznaka rosnącego znaczenia Niemiec dla Ukrainy, zarówno w kontekście wsparcia materialnego (w tym wojskowego), jak i dyplomatycznego.

⁵ Po raz kolejny pojawiła się groźba rozszerzenia reżimu sankcyjnego na Rosję.

⁶ Nie oznacza to jednak, że nie może ona być do nich w przyszłości zmuszona/namówiona.

⁷ Więcej w: <https://www.understandingwar.org/background/russian-offensive-campaign-assessment-august-12-2025>

⁸ <https://en.interfax.com.ua/news/general/1095459.html>